

tyle nowych organizacji NSZZ Solidarność powstało w 2015 roku w naszym regionie.

WIĘCEJ » STRONA 5

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

www.solidarnosckatowice.pl



Alfred Bujara: W listopadzie podpisaliśmy z zarządem tej sieci porozumienie w sprawie skrócenia godzin pracy w Wigilię. » STRONA 4



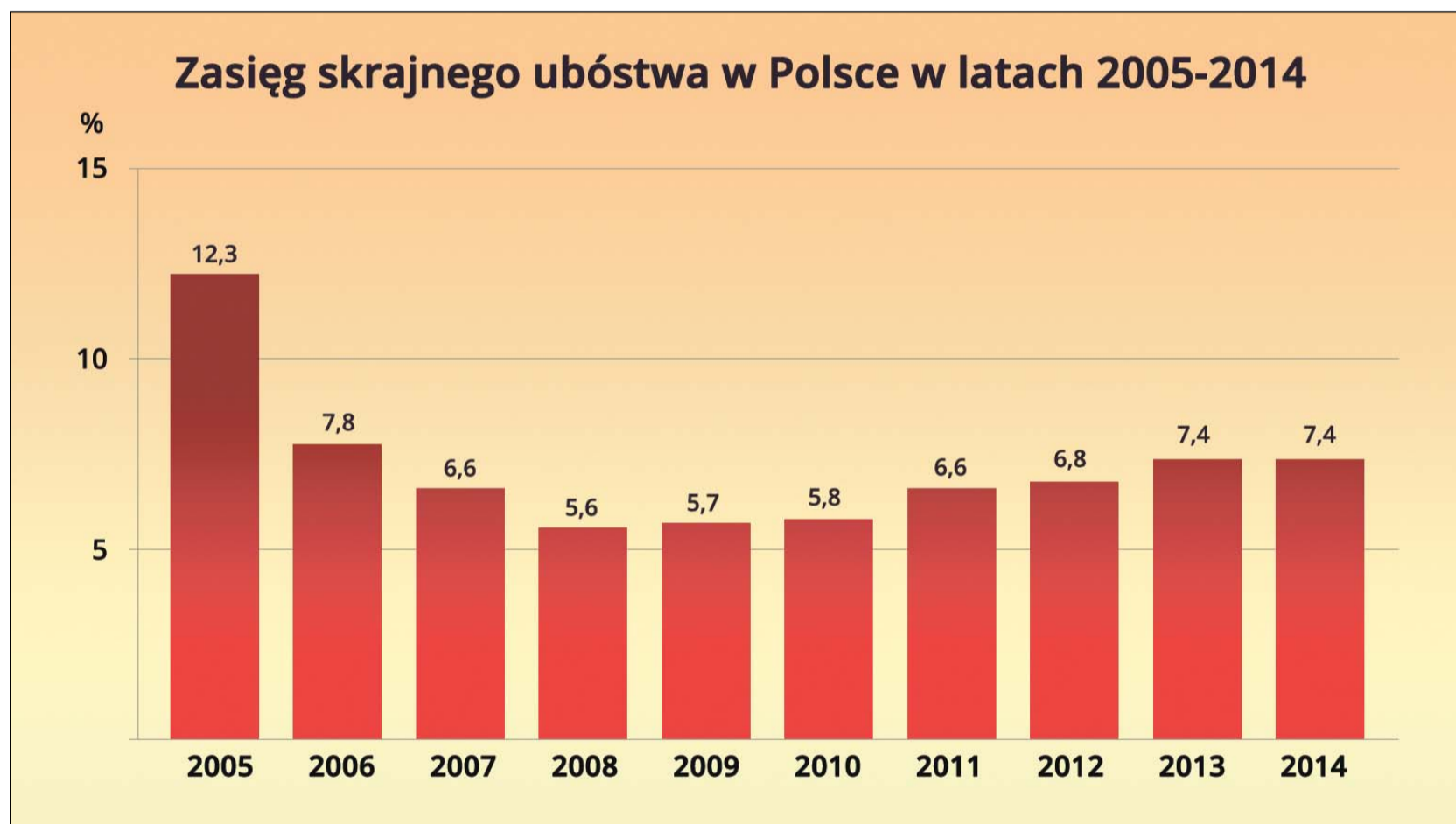
Jacek Kozakiewicz: Oni wiele rzeczy musieli rozstrzygać we własnych sumieniach, nie wiedząc, co się stanie z nimi i z ich rodzinami. » STRONA 6

2,8 mln Polaków żyje w skrajnym ubóstwie. W co dwudziestym gospodarstwie domowym brakuje pieniędzy na jedzenie. Choć nasz kraj co roku odnotowuje wzrost gospodarczy, obszary biedy stale się powiększają.

Prawdziwy obraz „złotego wieku”

Jak wynika z opublikowanego w grudniu przez Główny Urząd Statystyczny raportu „Jakość życia w Polsce”, 7,4 proc. polskich rodzin osiąga dochody poniżej minimum egzystencji. To kryterium skrajnego ubóstwa obliczane co roku przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, uwzględniające tylko te potrzeby, których zaspokojenie nie może być odłożone w czasie, bo skutkowałoby to biologicznym wyniszczeniem. 5,4 proc. rodzin w Polsce osiąga dochody, które nie pozwalają zaspokoić nawet tak podstawowej potrzeby jak zakup jedzenia. Według danych GUS w skrajnej biedzie w 2014 roku żyło 2,4 mln osób, natomiast w gospodarstwach domowych poniżej tzw. granicy ubóstwa relatywnego, czyli takich, gdzie wydatki wynosiły mniej niż 50 proc. średnich wydatków ogółu gospodarstw domowych – ok. 6,2 mln osób.

Liczba gospodarstw domowych funkcjonujących poniżej minimum egzystencji rośnie nieprzerwanie od 2008 roku. W tym czasie zwiększyła się ona o ok. 600 tys. osób. – Raport ten nie pozostawia złudzeń. Bieda w Polsce, w tym ta skrajna, rozrasta się, zamiast się zmniejszać. Te dane dobitnie potwierdzają, że zarówno w kampanii prezydenckiej, jak i parlamentarnej politycy Platformy i PSL-u byli wyraźnie oderwani od rzeczywistości, skoro dysponując takimi danymi, które precyzyjnie pokazują rozlewanie się ubóstwa w Polsce w ostatnich latach, mówili o „złotym wieku” – wskazuje dr Zbigniew Kuźmiuk, poseł PiS do Parlamentu Europejskiego.



infografika: oprac. własne na podstawie danych GUS

Na ubóstwo najbardziej narażone są dzieci i młodzież. W 2014 roku co dziesiąte dziecko w Polsce żyło poniżej progu minimum egzystencji. Osoby poniżej 18 roku życia stanowiły prawie jedną trzecią populacji zagrożonej skrajną biedą. Jeśli chodzi o typ gospodarstwa domowego ubóstwo najczęściej dotyka rodziny wielodzietne. W ubiegłym roku w skrajnej biedzie żyło aż 27 proc. małżeństw z czwórką i większą liczbą dzieci, 11 proc. mał-

żeństw z trójką dzieci, 4,5 proc. małżeństw z dwójką dzieci. Te dane jednoznacznie wskazują na skalę zaniechań poprzedniej ekipy rządzącej w dziedzinie polityki prorodzinnej.

Jak wskazuje dr Kuźmiuk, powiększenie się obszaru ubóstwa w naszym kraju za czasów rządów koalicji PO-PSL nastąpiło pomimo trwającego w tym okresie wzrostu gospodarczego. – Ten skumulowany wzrost mierzony wielkością przyrostu PKB za okres 2008-

2015 wyniósł ponad 23 proc i jest jednym z najwyższych spośród krajów Unii Europejskiej. Ponadto w tym samym czasie Polska wykorzystała blisko 100 mld euro środków z budżetu UE na lata 2007-2013 – podkreśla ekonomista.

Warto pamiętać, że powyższe wyliczenia ujmują jedynie rodziny najbardziej potrzebujące, których nie stać na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Tymczasem jak pokazuje raport GUS, sytuacja

finansowa gospodarstw domowych w Polsce, nawet jeżeli osiągnęła przez nie dochody przekraczające progi ubóstwa, pozostawia wiele do życzenia. Niemal co piąty Polak mieszka w za małym, przeludnionym mieszkaniu. Prawie co dziesiąty lokal mieszkalny jest pozbawiony ubikacji z bieżącą wodą lub łazienki wyposażonej w prysznic czy wannę. Ponad 34 proc. młodych Polaków między 25 a 34 rokiem życia wciąż mieszka

z rodzicami. Niskie dochody osiągnięte przez wielu z nich sprawiają, że własne mieszkanie, założenie rodziny i normalne, samodzielne życie pozostają tylko w sferze marzeń. Niemal 40 proc. Polaków nie może sobie pozwolić na choćby tygodniowy wypoczynek poza miejscem zamieszkania raz do roku. Co drugiej rodziny w naszym kraju nie stać na pokrycie jakiegokolwiek nieoczekiwanego wydatku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

MOTORYZACJA

Skuteczna Solidarność w Maflow

Od 1 stycznia 2016 roku blisko 1,6 tys. pracowników spółki Maflow otrzyma podwyżki wynagrodzeń. W zakładach wyróżnie też premia frekwencyjna. To efekt porozumienia Solidarność z pracodawcą.

Jak informuje Grzegorz Zmuda, przewodniczący międzyzakładowej organizacji Solidarność, podwyżki wyniosą od 100 do 300 zł brutto, a ich wysokość będzie uzależniona od stażu pracy. Najbardziej wrosną płace pracowników z najdłuższym

stażem. Wszyscy pracownicy spółki, bez względu na staż pracy, skorzystają na zmianach zasad wypłacania premii frekwencyjnej, która w wysokości 150 zł brutto będzie naliczana co miesiąc.

» STRONA 3

PAMIĘĆ I HISTORIA

Nie zdradzę i nie sprzedam

13 grudnia 1981 roku w Polsce wprowadzono stan wojenny. Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Tysiące ludzi internowano, w wielu zakładach wybuchły spontaniczne protesty i strajki.

Działacze Solidarność, którzy wzięli w nich udział byli później szykanowani i zwalniani z pracy. Mimo to, nie żałują podjętych wówczas decyzji. Po Stanisława Kiermesa, przewodniczącego Solidarność w

kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej służba bezpieczeństwa przyszła w środku nocy. Zanim został zabrany przez ukryty w domu kopalniany telefon zdążył ostrzec kolegów z Solidarność.

» STRONA 6

LICZBA tygodnia

36 proc.

tylko tyle osób po „pięćdziesiątce” utrzymuje się z pracy zarobkowej – wynika z badania „Pracodawcy o pracownikach 50 plus”. Raport wykonany na zlecenie „Rzetelnej firmy” wskazuje, że aż 98 proc. ankietowanych przedsiębiorstw zadeklarowało, że zatrudnia osoby z tej grupy wiekowej. Jednak raport jaskrawo wykazuje, że ich zapewnienia mijają się z prawdą. Aż w 43 proc. przebadanych firm osoby 50 plus stanowią do 5 proc. wszystkich zatrudnionych. Jedynie w 9 proc. przedsiębiorstw stanowiły ponad połowę całej obsady pracowniczej.

KRÓTKO

Wybory w Regionalnej Sekcji Młodych

» **MARCIN RAJTOR Z SOLIDARNOŚCI W EURO-BANKU** został wybrany na stanowisko przewodniczącego Regionalnej Sekcji Młodych NSZZ Solidarność. W składzie Rady Sekcji znaleźli się Ksenia Ulanowicz-Sienkiel, przewodnicząca związku w Eurobanku i jedna z inicjatorek powołania Sekcji oraz Damian Jonak, bokser i członek Solidarności.

Wybory w Regionalnej Sekcji Młodych zostały przeprowadzone pod koniec listopada. Ksenia Ulanowicz-Sienkiel i Damianowi Jonakowi członkowie Sekcji powierzyli również mandaty na zjazd Krajowej Sekcji Młodych.

Regionalna Sekcja Młodych rozpoczęła działalność w maju tego roku. Związkowcy podkreślają, że jednym z celów Sekcji jest wspieranie młodych ludzi zatrudnionych w dużych korporacjach, w których nie działają związki zawodowe. – Chcemy pomagać tym pracownikom w organizowaniu się – mówi Ksenia Ulanowicz-Sienkiel.

Marcin Rajtor dodaje, że młodzi związkowcy chcą wyjść na zewnątrz, nie tylko do pracowników innych firm, ale również do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, zwłaszcza tych, w których prowadzone są praktyki zawodowe oraz do studentów. – Chcielibyśmy, żeby uczniowie i studenci mieli kontakt ze związkiem zawodowym, jeszcze zanim podejmą pracę. Jeżeli za pośrednictwem mediów będą karmieni tylko negatywnym przekazem dotyczącym związków zawodowych, to nie ma szans, żeby w przyszłości zmienili swoje poglądy. My chcielibyśmy im powiedzieć, jakie są pluse bycia członkiem związku i na czym polega działalność związkowa – mówi Marcin Rajtor.

20 laureatów konkursu

» **KOMISJA CERTYFIKACYJNA WYŁONIA LAUREATÓW VIII EDYCJI** organizowanego przez NSZZ Solidarność pod patronatem Prezydenta RP konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Wśród 20 firm, które otrzymają certyfikaty, trzy zostały wskazane przez zakładowe organizacje związkowe z naszego regionu. Są to Bombardier Transportation (ZWUS) Polska z Katowic, Severstal Distribution z Sosnowca i Sandvik Polska, Oddział w Katowicach.

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Kandydatów zgłaszają podstawowe jednostki organizacyjne NSZZ Solidarność. Wyróżnione firmy certyfikatem „Pracodawca przyjazny pracownikom” mogą się posługiwać przez okres trzech lat. – Człowiek powinien być i jest przed kapitałem. Ideą konkursu jest promowanie stałego zatrudnienia – podkreśla Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność i przypomina, że takie zatrudnienie wpływa na bezpieczeństwo pracy, a także na działalność związków zawodowych. – Nagrodzeni pracodawcy pokazują, że to jest możliwe – dodaje przewodniczący Solidarności.

AGA, DIKK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Tak to już jest przy zmianie władzy, że szefowie części państwowych instytucji doświadczają głębokiej wewnętrznej przemiany, a ich dotychczasowe priorytety i przekonania ulegają odwróceniu o 180 stopni, aby niespotykanym wprost zbiegiem okoliczności przypasować jak ulał do gustów nowej ekipy rządzącej. Taka np. Komisja Nadzoru Finansowego, która przez ostatnie lata strzegła głównie prawa banków do równego strzyżenia obywateli płacących raty w złotych oraz tych uiszczających raty we frankach, dzisiaj bohatercko podnosi głowę i wytyka bankom, że przeginają pałę. Nie żeby od razu zakazywać strzyżenia lub chociaż zmienić końcówkę w maszynie z tej golącej na „zero” na taką, która pozostawia odrobinę owłosienia, ale jednak.

Otóż KNF chce zobowiązać banki do publikowania informacji o stosunku wynagrodzeń członków zarządów do pensji szeregowych pracowników. Wytyka, że dzisiaj panowie prezesi zarabiają 200 razy więcej niż pani w bankowym okienku, czyli innymi słowy za dwa miesiące dostają tyle ile pani z okienka zarobi przez całe życie. Rzecz jasna nie oznacza to, że KNF zabierze trochę prezesom i odda szeregowym pracownikom. Ważne jednak, że dostrzega problem, przejawiając społeczną wrażliwość i troskę. A nuż w ministerstwie dostrzegą i ze stołka nie zrzucą. Zostawią posadkę, pensyjke, sekretarke i samochód z kierowcą.

Instynkt samozachowawczy nie zawsze jednak działa prawidłowo, jak w przypadku KNF. Czasem zostaje on zakłócony przez zgubne przyzwyczajenia. A trzeba przyznać, że czasu do przyzwyczajenia się było całkiem sporo, bo aż 8 lat. Panowie prezesi, dyrektorzy i inni naczelnicy tak bardzo przyzwyczaili się do swoich gabinetów, służbowych fur, a przede wszystkim do poczucia wyższości i władzy, że uwierzyli w swoją niezatapialność. Są święcie przekonani, że wygodne życie na koszt społeczeństwa po prostu się im dożywotnio należy i żadne wybory, żaden



Foto: docinek.com

Panowie prezesi, dyrektorzy i inni naczelnicy tak bardzo przyzwyczaili się do swoich gabinetów, służbowych fur i poczucia władzy, że uwierzyli w swoją niezatapialność.

demokratyczny werdykt nie jest w stanie tego zmienić. To oni są ci lepsi, i nie będą z niczego rezygnować tylko dlatego, że ciemny lud się pomylił i źle zagłosował.

To właśnie z tego zgubnego przyzwyczajenia narodził się Komitet Obrony Dochodów i inne szlachetne inicjatywy pompowane przez media przyzwyczajone do państwowych reklam i dotacji. To w obronie swoich nawyków establishment rozdziera dzisiaj szaty, skarży się zagranicznym dziennikarzom i Unii Europejskiej w nadziei, że ciemny, zakompleksiony lud

przestraszy się tego, „co o nas Niemcy powiedzą”. Pani, która kiedyś wysiadła z tramwaju, dzisiaj wymachuje w Sejmie Konstytucją, bo po prostu przyzwyczaila się do wysokiej emerytury przyznanej przez jej króla Europy. Z kolei Pan, o którym nie można mówić, że został wynajęty przez banki, chce wyprowadzać ludzi na ulicę, nie w obronie jakiegoś tam Trybunału, tylko swoich kumpli. Starych kumpli, co to kiedyś nosili wraz z nim teczkę za balcerowiczem, a dziś tracą prezesowskie stołki w największych państwowych spółkach.

Sam nie wiem, którzy bawią mnie bardziej. Ci, którym instynkt samozachowawczy każe podlizywać się nowej władzy, czy ci, którzy w obronie przyzwyczajenia do kasy i władzy biją dzisiaj rekordy autoparodii. Mam tylko nadzieję, że nowej ekipie rządzącej uda się uniknąć zgubnych przyzwyczajenia. Nawet najlepszy żart, gdy się go w koło powtarza, przestaje być śmiesznym.

TRZECI Z CZWARTĄ;)

INNI napisali

Zmiany, zmiany, zmiany...

Trwają zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych w spółkach z udziałem Skarbu Państwa.

Na początku grudnia posadę w radzie nadzorczej Tauron Polska Energia stracił Jarosław Zagórowski. Decyzję o jego odwołaniu podjął minister skarbu państwa Dawid Jackiewicz. W radzie nadzorczej Jarosław Zagórowski zasiadał od sierpnia 2015 roku. Wcześniej przez 8 lat, do lutego 2015 roku pełnił funkcję prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Z tego stanowiska ustąpił w lutym, po strajku pracowników JSW. Jego odwołanie było jednym z głównych postulatów protestujących górników. W ich ocenie to właśnie Jarosław Zagórowski jest odpowiedzialny za fatalną sytuację finansową, w jakiej obecnie znajduje się spółka.

30 listopada z kierowania Grupą PKP zrezygnował Jakub Karnowski. Za jego przesyry pracownicy PKP organizowali liczne akcje protestacyjne i strajki. Związki zawodowe zarzucały Karnowskiemu m.in. zatrudnianie na kierowniczych stanowiskach niekompetentnych osób oraz błędy w zarządzaniu. Związkowcy podkreślali, że Karnowski związany wcześniej z branżą finansową nie miał żadnego doświadczenia oraz wiedzy niezbędnej do zarządzania spółkami kolejowymi.

Protesty w Grecji, Holandii i Italii

Dokerzy z portu w Rotterdamie zapowiedzieli strajki przeciwko automatyzacji procesu przeładunkowego. Trzydniowe protesty zaplanowane zostały na grudzień i styczeń. Dokerzy obawiają się, że w wyniku automatyzacji, która rozpocznie się w przyszłym roku, pracę może stracić nawet 700 osób spośród ok. 4 tys. pracowników zatrudnionych w terminalach kontenerowych. Rozmowy na temat rezygnacji ze zmian prowadzone przez związkowców z operatorami terminali, zakończyły się fiaskiem.

Napięta sytuacja panuje także w Grecji. Mieszkańcy tego kraju wciąż protestują przeciwko cieciami budżetowym. 2 grudnia zorganizowali 24-godzinny strajk, w którym wzięli udział m.in. pracownicy szkół, sądów i transportu publicznego. Tego dnia ulicami Aten przeszła manifestacja.

Strajkowali też pracownicy włoskiego przewoźnika kolejowego FS (Ferrovie della Stato), którzy sprzeciwiają się planom prywatyzacji. Protest zorganizowany przez związki działające w sektorze transportowym przeprowadzony został pod koniec listopada. Zdaniem związkowców sprzedaż poszczególnych spółek FS może zagrazić jakości usług i bezpieczeństwu ruchu kolejowego.

Nieprawidłowości przy prywatyzacji

Najwyższa Izba Kontroli zakwestionowała aż cztery z piętnastu największych procesów prywatyzacyjnych przeprowadzonych w latach 2012-2014 przez Ministerstwo Skarbu Państwa. NIK wskazała na nieprawidłowości przy sprzedaży pakietów akcji Kopalni Węgla Brunatnego Adamów, spółki Meble Emilia, Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław oraz spółki Ciech. Kontrolerzy wykazali, że akcje tych przedsiębiorstw zostały sprzedane po cenach niższych od ich rzeczywistej wartości. Autorzy raportu zwrócili uwagę, że na początku procesu prywatyzacyjnego pomijano wyniki wyceny spółek metodą rynkową, czyli na podstawie notowań giełdowych porównywalnych spółek lub porównywalnych transakcji. Gdy na kolejnych etapach resort korzystał z zewnętrznych doradców, ich analizy miały całkowicie autorski charakter. Zdaniem NIK wielokrotnie były one nierzetelne, a ministerstwo błędów nie weryfikowało. W ocenie NIK w przypadku wszystkich czterech transakcji resort skarbu mógł dopuścić się niegospodarności i braku należytej dbałości o interes Skarbu Państwa, który na sprzedaży akcji spółek po заниżonej cenie stracił dziesiątki milionów zł.

OPRAC. AGA, BEA

Od 1 stycznia 2016 roku zdecydowana większość pracowników firmy Maflow otrzyma podwyżki. Wyższa też będzie premia za frekwencję. To najważniejsze zapisy porozumienia pomiędzy Solidarnością, a zarządem firmy.

Skuteczna Solidarność w Maflow

Podwyżki obejmą pracowników produkcyjnych oraz zatrudnionych w oddziałach związanych z produkcją, w sumie blisko 1,6 tys. osób. – W zależności od stażu pracy podwyżki wyniosą od 100 do 300 zł brutto. To pierwszy znaczący wzrost płac w firmie od czterech lat – mówi Grzegorz Zmuda, przewodniczący organizacji Solidarności w Nexteer Automotive Poland w Tychach, która obejmuje też pracowników firmy Maflow.

300 zł brutto otrzymają osoby, które przepracowały w spółce okres dłuższy niż 60 miesięcy. Wynagrodzenia pracowników o stażu od 21 do 60 miesięcy wzrosną o 250 zł brutto, przy czym te osoby, które w przyszłym roku osiągną staż 60 miesięcy automatycznie dostaną podwyżkę w wysokości 50 zł. Płace pracowników o stażu od 3 do 20 miesięcy będą wyższe o 200 zł brutto. Osoby, które przepracowały w firmie mniej niż 3 miesiące dostaną 100 zł brutto więcej. Jak informuje Grzegorz Zmuda, zdecydowana większość pracowników znajduje się w pierwszej i drugiej grupie.

Wszyscy pracownicy spółki, bez względu na staż pracy, skorzystają na zmianach zasad wypłacania premii frekwencyjnej, która w wysokości 150 zł brutto będzie wypłacana co miesiąc. Do tej pory funkcjonowała kwartalna premia za obecność w pracy wynosząca 400 zł brutto. – Pracownicy dostaną te pieniądze już po miesiącu, a nie



Foto: TSD

po kwartale i w sumie będzie to o 50 zł więcej – dodaje przewodniczący. Ponadto wszystkie umowy o pracę, które zostały podpisane na czas określony, po upływie 3 lat na wniosek pracownika zostaną przekształcone w umowy na czas nieokreślony.

Ustalono również, że w składzie komisji socjalnej, która decyduje o sposobie dysponowania środkami z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, znajdzie się dwóch przedstawicieli Solidarności. – To bardzo ważna zmiana.

Będziemy mieli wpływ na to, jak wydawane są pieniądze z funduszu – zaznacza Grzegorz Zmuda.

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność w Nexteer Automotive Poland powstała w 2007 roku. Dwa lata później została przekształcona w Międzyzakładową Organizację Związkową i objęła zasięgiem swojego działania Nexteer w Gliwicach, a w 2011 roku firmę Aweco Polska Appliance. W lutym tego roku działalność komisji została rozszerzona na 5 kolejnych spółek, m.in. Maflow. – Pracownicy tej firmy

sami poprosili nas o pomoc. Niskie wynagrodzenia i brak podwyżek to był najważniejszy powód ich niezadowolonych i chęci zorganizowania się. Tylko w ciągu pierwszego tygodnia do Solidarności zapisało się 100 osób – mówi Grzegorz Zmuda.

Maflow produkuje komponenty do klimatyzacji dla samochodów osobowych i ciężarowych. W skład spółki wchodzi trzy zakłady – jeden w Tychach i dwa w Chełmku. W sumie zatrudnionych jest w nich ok. 1800 osób.

AGNIESZKA KONIECZNY

KRÓTKO

Wyższa premia zamiast podwyżek

» **JEDNORAZOWĄ PREMIĘ WYNOSZĄCĄ ŚREDNIO 1800 ZŁ BRUTTO** otrzymają w grudniu pracownicy Chorzowsko-Świętochłowickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. To efekt porozumienia płacowego zawartego 2 grudnia pomiędzy zarządem spółki a związkami zawodowymi. W zamian za jednorazową premię, związkowcy zrezygnowali z żądania wzrostu płac zasadniczych w 2016 roku. – W czasie rozmów pracodawca zaproponował podwyżkę płac o zaledwie 20 zł brutto. Tłumaczył, że sytuacja finansowa naszej firmy jest trudna i na większe podwyżki nie może sobie pozwolić. W końcu zaproponował kompromis w postaci wysokiej, jednorazowej premii. Uznaliśmy, że taki bonus będzie korzystniejszy dla pracowników, niż nieznaczna podwyżka – wyjaśnia Eugeniusz Szerszeń, szef Solidarności w CHSPWIK. Premia jest sumą dwóch składników. Pierwszy jest taki sam dla każdego zatrudnionego i wynosi 500 zł brutto. Drugi składnik jest uzależniony od wynagrodzenia poszczególnych pracowników i wynosi 60 proc. ich płacy zasadniczej. Przewodniczący podkreśla, że obok premii jednorazowej pracownicy przedsiębiorstwa otrzymają jeszcze w grudniu bonus święteczny na kwotę 600 zł netto. – Te wszystkie bonusy dadzą ludziom znacznie więcej, niż 20 zł brutto podwyżki płacy zasadniczej co miesiąc. Wartość wypłaconych w grudniu dodatków podzielona na 12 miesięcy oznacza miesięczny wzrost płac o blisko 200 zł brutto – wylicza Eugeniusz Szerszeń. Dodaje, że w tym miesiącu pracownicy przedsiębiorstwa otrzymają też kwartalną premię motywacyjną w wysokości 800 zł brutto. Chorzowsko-Świętochłowickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zatrudnia ponad 300 osób.

Nagroda w Denso

» **1800 ZŁ BRUTTO BĘDZIE WYNOŚIŁA W TYM ROKU NAGRODA ŚWIĄTECZNA** w Denso Thermal Systems w Tychach. Pracownicy zakładu otrzymają nagrodę 10 grudnia wraz z wynagrodzeniem za listopad.

– Te pieniądze na pewno przydadzą się pracownikom przed Bożym Narodzeniem. Wysokość nagrody jest taka sama jak w ubiegłym roku. To powód do zadowolenia, bo bywały lata, że była ona nawet kilkakrotnie niższa – mówi Mateusz Gruźla, szef Solidarności w Denso.

Denso Thermal Systems produkuje nagrzewnice i deski rozdzielcze do wszystkich samochodów produkowanych w Fiat Auto Poland oraz nagrzewnice dla fabryki Fiata w Serbii. Spółka zatrudnia niespełna 500 osób.

Podwyżki w starostwie

» **OD 100 ZŁ DO NAWET 500 ZŁ BRUTTO** wzrosły od listopada pensje pracowników Starostwa Powiatowego w Gliwicach. Każdy z pracowników otrzyma też 400 zł brutto premii świętecznej. To efekt negocjacji pomiędzy starostą a związkowcami z międzyzakładowej organizacji Solidarności ze Starostwa Powiatowego w Tamowskich Górach, która zrzesza też pracowników gliwickiego urzędu. – Początkowo mieliśmy rozmawiać tylko na temat premii, ale ostatecznie udało nam się upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu. Ludzie dostaną nie tylko premie święteczne, ale również podwyżki – mówi Elżbieta Susek, przewodnicząca międzyzakładowej organizacji Solidarności. Podczas negocjacji związkowcy uzgodnili też ze starostą, że w 2016 roku w urzędzie funkcjonować będzie fundusz nagród uznaniowych. – Jego ostateczną wysokość poznamy po dokonaniu w starostwie bilansu rocznego – informuje przewodnicząca. W Starostwie Powiatowym w Gliwicach pracuje blisko 150 osób.

KAR, BEA

Premie świąteczne w Hucie Łabędy

Premie w wysokości 1000 zł brutto otrzymają przed świętami Bożego Narodzenia pracownicy Huty Łabędy w Gliwicach. Wypłatę tego bonusu gwarantuje im porozumienie wypracowane w pierwszym kwartale tego roku porozumieniem pomiędzy pracodawcą a działającymi w spółce związkami zawodowymi.

Premie świąteczne załoga huty otrzymuje co roku. Ich wysokość jest uzależniona od sytuacji ekonomicznej zakładu. – Zawsze na początku robimy symulację premii na Wielkanoc i Boże Narodzenie. Jeśli w zakładzie są środki, to tuż przed wypłatą tych bonusów rozmawiamy z pracodawcą na temat ich podwyższenia. W tym roku nie było dodatkowych negocjacji w tej sprawie z uwagi na załamanie rynku górnictwo-hutniczego. Produkujemy dla kopalni i nasza kondycja ekonomiczna jest ściśle powiązana z sytuacją w branży górniczej – mówi Czesław Ryś, szef Solidarności w Hucie Łabędy.

Dodaje, że w obecnych, trudnych czasach dla gliwickiego zakładu pracownicy huty powinni być usatysfakcjonowani premią



Foto: flickr.com/jepoirrier

wynoszącą 1000 zł. – Ludzie nawet nie żądali więcej. Zdają sobie sprawę, że być może w przyszłym roku pracodawcę w ogóle nie będzie stać na jakiegokolwiek premie – podkreśla przewodniczący.

Porozumienie ze stycznia 2015 roku zakłada też wypłatę

świętecznej premii dla pracowników spółek wchodzących w skład Grupy Kapitałowej Huta Łabędy. Ich premie wynoszą od 800 zł brutto do 1000 zł brutto. – Pieniądze dla nich będą nieznacznie niższe niż w naszej hucie, bo te zakłady mają

mniej obroty – wyjaśnia Czesław Ryś.

Huta Łabędy produkuje obudowy górnicze. W spółce pracuje blisko 500 osób. W pozostałych zakładach Grupy Kapitałowej Huta Łabędy pracuje ponad 400 osób.

BEA

KRÓTKO

Huta Łaziska

» **ZWIĄZKI ZAWODOWE Z HUTY ŁAZISKA I SPÓŁKI RE ALLOYS** wystąpiły do zarządów tych firm o wypłatę świątecznej premii. W efekcie pracownicy z obu zakładów na święta Bożego Narodzenia otrzymają nagrodę w wysokości 1150 zł brutto. Związkowcy z Solidarności zaznaczają, że wnioskowali o wyższy bonus świąteczny. – Pracodawcy uznali jednak, że to przerastałoby obecne możliwości naszych spółek. Wiadomo, sytuacja w branży hutniczej nie jest wesoła. Podjęli decyzję, że pracownicy otrzymają z okazji świąt nagrody po 1150 zł brutto, czyli prawie 800 zł na rękę. To mniej więcej tyle, ile wynosiły ubiegłoroczne premie świąteczne – mówi Danuta Danielczyk, przewodnicząca zakładowej Solidarności. Pieniądże trafią na konta pracowników obu spółek 10 grudnia wraz z wynagrodzeniem za poprzedni miesiąc. W Hucie Łaziska i w Re Alloys pracuje ok. 500 osób.

Bipromet

» **ŚWIĄTECZNĄ PREMIĘ W WYSOKOŚCI 500 ZŁ BRUTTO** otrzymają pracownicy spółki Bipromet w Katowicach. 250 zł brutto wypłacone im zostanie z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Pozostałe 250 zł każdy z nich otrzyma od pracodawcy. Takie uzgodnienia zapadły pomiędzy dyrekcją Biprometu a związkowcami z zakładowej Solidarności. – Pracodawca bez problemu zgodził się na dofinansowanie świątecznej premii. Zadeklarował, że chętnie dołożyłby każdemu pracownikowi więcej niż 250 zł brutto, ale obecna kondycja ekonomiczna firmy niestety na to nie pozwala – mówi Stanisław Kostorz, przewodniczący Solidarności w zakładzie. Katowicka spółka Bipromet zatrudnia około 180 pracowników. Zakład m.in. wykonuje usługi projektowe.

Orzeł Biały

» **2000 ZŁ BRUTTO ŚWIĄTECZNEJ PREMII** dla każdego pracownika spółki Orzeł Biały z Piekarni Śląskich wynegocjowały z zarządem firmy zakładowe organizacje związkowe. W rozmowach z pracodawcą na temat wypłaty premii związkowcy wskazywali na dobre wyniki finansowe firmy i niezłe notowania spółki na giełdzie. – Podkreślaliśmy, że zyski osiągnięte przez zakład to efekt solidnej pracy całej załogi. Zarząd zgodził się z nami. Wspólnie ustaliliśmy wysokość premii. Jest ona dwukrotnie wyższa niż w ubiegłym roku – mówi Eugeniusz Łapok, przewodniczący zakładowej Solidarności. Spółka Orzeł Biały zatrudnia 200 pracowników. To największa w Polsce spółka specjalizująca się w recyklingu zużytych akumulatorów ołowiowych.

Huta Ferrum

» **OD 550 DO 600 ZŁ BRUTTO** wyniosą świąteczne premie dla pracowników Huty Ferrum w Katowicach. Premia jest sumą dwóch składników. Pierwszy z nich, wynoszący od 300 do 350 zł brutto będzie wypłacony ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Pozostałe 250 zł brutto dołoży pracodawca. O wypłatę premii zwróciły się do zarządu huty zakładowe organizacje związkowe. Dariusz Długajczyk, szef Solidarności w hucie Ferrum podkreśla, że załoga spodziewała się wyższej premii. – Tak się jednak nie stało, dlatego już podjęliśmy decyzję, że na początku roku wystąpimy do zarządu huty o podwyżki płac dla wszystkich pracowników. Mamy świadomość, że nasz zakład nie jest w rewelacyjnej sytuacji finansowej, ale przecież pracownicy są jego najważniejszym ogniwem, a podwyżek w hucie nie było już od kilku lat – zaznacza przewodniczący. W Hucie Ferrum w Katowicach zatrudnionych jest prawie 290 osób. Zakład produkuje rury stalowe.

BEA

Handlowa Solidarność zwróciła się do prezesa Auchan Polska o skrócenie godzin pracy w Wigilię. Auchan jest obecnie największą siecią hipermarketów w Polsce i zarazem jedyną, w której pracownicy 24 grudnia będą pracować dłużej niż do 14.00.

Krótsza praca w Wigilię

Handlowa Solidarność od wielu lat w okresie przedświątecznym prowadzi kampanie informacyjne, których celem jest skłonienie pracodawców z branży handlowej do skrócenia godzin pracy w Wigilię. – Nasza akcja „Nie przehandluj pierwszej gwiazdki” przyniosła bardzo wymierne efekty. W tym roku w Wigilię niemal wszystkie dyskonty, a także super- i hipermarkety będą otwarte maksymalnie do 14.00. Niechlubnym wyjątkiem jest Auchan, który planuje pracę w tym dniu do 15.00. Auchan po przejęciu działających w Polsce marketów Real jest obecnie największą siecią sklepów wielkopowierzchniowych w naszym kraju – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Banków Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Dodaje, że praca marketów tej sieci do 15.00 nie oznacza, że zatrudnieni w nich pracownicy o tej godzinie wyjdą do domów. Klient może przyjść o 14.55 i robić zakupy tak długo, jak mu się podoba. Potem trzeba jeszcze posprzątać, uzupełnić towar na półkach i w chłodniach oraz wykonać wiele innych czynności. To oznacza, że pracownik wyjdzie z pracy dopiero ok. godz. 17.00 i do wigilijnej wieczery zasiądzie późnym wieczorem – mówi Alfred Bujara.

Jako przykład pozytywnych zmian w podejściu pracodaw-



Foto: flickr.com/Niyam Bhushan

ców z branży handlu wielkopowierzchniowego do godzin pracy marketów 24 grudnia, przewodniczący wskazuje sieć Carrefour. – W listopadzie podpisaliśmy z zarządem tej sieci porozumienie w sprawie skrócenia godzin pracy w Wigilię do godziny 14.00. To przykład nie tylko skuteczności naszej kampanii, ale również tego, że poprzez dialog społeczny można pogodzić interesy eko-

nomiczne pracodawcy z interesami pracowników – wskazuje szef handlowej „S”.

Apel o skrócenie godzin pracy 24 grudnia handlowa Solidarność przesłała również do dyrektorów galerii handlowych. – W galeriach działają nie tylko duże markety spożywcze, ale również butiki odzieżowe, sklepy RTV-AGD czy drogerie. Niestety w dalszym ciągu zdarza się, że pracownicy tych

sklepów w Wigilię pracują nawet do późnego popołudnia. Liczymy, że i te placówki pozytywnie odpowiedzą na naszą prośbę i krótszy czas pracy 24 grudnia w całej branży handlowej stanie się nie tylko dobrym obyczajem, ale również standardem, o który pracownicy już nigdy nie będą musieli zabiegać, ani o nim przypominać – podkreśla Bujara.

ŁUKASZ KARZMARZYK

Dobre praktyki w Magna Automotive

Bardzo staramy się, by nasza spółka był przyjazna i bezpieczna dla pracowników. Te dobre praktyki propracownicze obowiązują we wszystkich zakładach kanadyjskiego koncernu Magna International, do którego należy nasza firma. Kapitał ludzki jest dla nas priorytetem – mówi Marek Kula, zastępca dyrektora generalnego w Magna Automotive Poland w Dąbrowie Górniczej.

Podkreśla, że we wszystkich zakładach Magny na świecie funkcjonuje Karta Pracownika, która m.in. gwarantuje załogom stabilizację zatrudnienia i bezpieczeństwo pracy. – W tym zakresie dajemy pracownikom pełne bezpieczeństwo, choć zdarza się, że w poszczególnych okresach zamówienia klientów są zróżnicowane. Naszą dbałość o bhp potwierdzają liczne certyfikaty oraz niski wskaźnik wypadkowości – wskazuje Marek Kula.

Pracownicy koncernu mają też do dyspozycji szereg narzędzi usprawniających ich komunikację z przełożonymi. – Każdy pracownik ma prawo do zgłaszania pytań i uwag m.in. w ramach programów „Polityki otwartych drzwi” oraz „48 godzin”. Anonimowość gwarantuje im specjalna linia telefoniczna lub Internet. Weryfikujemy ich uwagi i reagujemy na



Foto: TSD

nie w ciągu 48 godzin – wyjaśnia Kinga Kowalczyk, nadzorująca dział personalny w spółce.

Co roku w spółce ma miejsce badanie opinii pracowników za pośrednictwem anonimowych ankiet, a raz w miesiącu kierownictwo zakładu spotyka się z pracownikami, by przekazać im najważniejsze informacje m.in. o statusie realizowanych celów, osiągnięciach i omówić z nimi bieżące problemy zakładu. Dla pracowników dużym udogodnieniem jest zorganizowanie transportu do pracy i z pracy

na 12 liniach, za który firma ponosi większość opłat. – Pokrywamy też większość kosztów za pakiet medyczny. Za symboliczne kwoty załoga korzysta też z pakietu MultiSport. Przed świętami pracownicy zawsze dostają pieniężny bonus, a w tym roku również ich dzieci otrzymają paczki – wylicza Kinga Kowalczyk.

Związkowcy z zakładowej Solidarności dobrze oceniają poziom dialogu społecznego w firmie. – Warunki pracy w Magne bardzo pozytywnie wyróżniają nasz zakład.

Ważne jest również to, że zarząd świetnie rozumie rolę związków zawodowych. Gdy pojawiają się rozbieżności pomiędzy interesami pracowników, a interesem pracodawcy, to staramy się wspólnie wypracować kompromis – mówi Andrzej Sobolewski, szef zakładowej Solidarności.

Co roku zarząd przekazuje związkowcom informacje na temat finansów spółki. We wrześniu na ich wniosek płace w firmie wzrosły o 3,5 proc. Jak informuje dyrektor Kula, wtedy też z uwagi na dbałość o interesy firmy, strony wspólnie wypracowały porozumienie w sprawie zmian zasad wynagradzania w spółce. – Zawierały one nowe regulacje, które w sumie zwiększają płace pracowników. Zaproponowaliśmy zniesienie nagród jubileuszowych, w miejsce których utrzymana została premia stażowa, która zgodnie z wcześniejszym regulaminem winna być już nie wypłacana po upływie 19 lat. To rozwiązanie z pewnością jest dla pracowników bardziej korzystne – tłumaczy Marek Kula. Jego słowa potwierdza Andrzej Sobolewski.

Dąbrowska spółka Magna Automotive Poland zatrudnia blisko 750 pracowników. Zakład produkuje komponenty dla producentów samochodów.

BG

17 nowych organizacji związkowych, zrzeszających w sumie 750 członków NSZZ Solidarność – to efekt działań pracowników odpowiedzialnych za rozwój związku w śląsko-dąbrowskiej Solidarności w 2015 roku.

Rozwój śląsko-dąbrowskiej Solidarności

W tym roku udało nam się założyć więcej organizacji związkowych niż w latach poprzednich. Są to zarówno komisje zakładowe działające w firmach produkcyjnych lub usługowych, jak i w państwowych instytucjach oraz w jednostkach samorządowych. Część organizacji, które rozpoczęły swoją działalność, zrzesza po kilkanaście osób, ale są też takie do których w krótkim czasie zapisało się już ponad 100 pracowników. To udało się np. w zabrzańskim Best Poland czy w UPC Polska – mówi Tomasz Krzak, koordynator ds. rozwoju związku.

Solidarność w samorządach

Najwięcej nowych organizacji związkowych powstało w dobiegającym końca roku w instytucjach i jednostkach samorządowych. Solidarność powstała m.in. w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Odpadami w Sosnowcu, Urzędzie Miasta w Siemianowicach Śląskich czy Starostwie Powiatowym w Raciborzu. Pracowników samorządowych zazwyczaj łączą podobne problemy. W ciągu ostatnich lat rząd przerzucał na samorządy coraz to nowe zadania, nie przekazując pieniędzy na ich realizację. W efekcie władze samorządowe zmuszone do szukania oszczędności, zamrażały wynagrodzenia pracowników podległych im instytucji. – Pracownicy tych jednostek działając w pojedynkę, nie mają większych szans na poprawę swoich warunków pracy i płacy. Natomiast jeśli się zorganizują i założą organizację związkową Solidarności, najlepiej skupiającą kilka instytucji podległych danemu samorządowi, będą w stanie skutecznie walczyć o swoje. Dalszy rozwój związku w jednostkach samorządowych



Foto: pixabay.com

jest jednym z naszych priorytetów na 2016 rok – wskazuje Tomasz Krzak.

Współpraca z innymi regionami

W 2015 roku Biuro Komunikacji Społecznej i Promocji Związku współpracowało również z innymi regionami Solidarności przy tworzeniu nowych organizacji związkowych. Tak było np. w przypadku spółki Raben Polska, jednej z największych w Polsce firm z branży logistycznej. Centralny zakład tej spółki działa w Gądkach pod Poznaniem, gdzie funkcjonuje organizacja związkowa NSZZ Solidarność. Jednak firma posiada również oddziały rozlokowane na terenie całego kraju. Jeden z

takich oddziałów mieści się w Chorzowie. Dzięki współpracy komórki rozwoju związku Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i Solidarności z wielkopolskiej centrali spółki, na przełomie września i października w chorzowskim zakładzie Raben Polska udało się założyć oddziałową organizację związkową.

Aby założyć Solidarność w zakładzie pracy, wystarczy zebrać 10 pracowników i skontaktować się z pracownikami Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności osobiście, telefonicznie lub drogą mailową. – Po otrzymaniu takiego sygnału pomagamy przejść nowej organizacji przez wszystkie formalności. Co bardzo ważne, nasze wsparcie nie

kończy się wraz z zarejestrowaniem komisji zakładowej. Służymy młodym organizacjom wszechstronną pomocą w każdym aspekcie. Zarówno jeżeli chodzi o pomoc prawną, jak i zaplecze eksperckie czy kwestie związane z promocją oraz współpracą z mediami – podkreśla Krzak.

Wsparcie istniejących organizacji

W niektórych przypadkach trudno jest jednak zebrać odpowiednio liczną grupę pracowników, aby założyć organizację związkową. Jak wskazuje Tomasz Krzak, często zdarza się również, że pracownicy chcieliby się zorganizować, ale brakuje wśród nich osoby, która zdecydowałaby się objąć

funkcję przewodniczącego komisji zakładowej. W takich przypadkach rozwiązaniem mogą być międzyzakładowe organizacje związkowe, czyli innymi słowy przyłączenie się grupy pracowników z danego zakładu do organizacji już funkcjonującej w innej firmie.

O tym jak MOZ-y działają w praktyce, przekonali się np. pracownicy Centrum Serwisowego dla Pendolino w Olszynie Grochowskiej, których w kwietniu tego roku opieką objęła Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność Alstom Konstal SA. – Pojechaliśmy do Centrum Serwisowego porozmawiać z pracownikami i opowiedzieć im o tym, jak działa nasz związek

oraz jakie korzyści przynosi pracownikom przynależność do Solidarności. Zostaliśmy bardzo fajnie i ciepło przyjęci. Niedługo potem wypełnione deklaracje członkowskie zaczęły spływać na adres naszej organizacji – mówi Karol Pluszczyk, przewodniczący Solidarności w Alstom Konstal w Chorzowie.

Od momentu, w którym w firmie zaczęła działać Solidarność, warunki pracy jej pracowników znacząco się poprawiły. Udało się m.in. wynegocjować z pracodawcą podwyżki wynagrodzeń, wyższy dodatek za pracę w nocy i skrócić okres rozliczeniowy czasu pracy z 12 do 3 miesięcy.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice

Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

13 grudnia 1981 roku w Polsce wprowadzony został stan wojenny. Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, na której czele stanął generał Wojciech Jaruzelski. Na ulice wyjechały czołgi. Tysiące ludzi internowano, w wielu zakładach wybuchły spontaniczne protesty.

Nie zdradzę i nie sprzedam

Po Stanisława Kiermesa, przewodniczącego Solidarności w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej służba bezpieczeństwa przyszła w środku nocy. Sforsowali podwójne drzwi, powybijali szyby. Zanim go zabrali, przez ukryty w domu kopalniany telefon zdążył jeszcze ostrzec kolegów z Solidarności.

Już 13 grudnia w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego i internowaniu działaczy związkowych w cechowani kopalni zebrało się kilkanaście tysięcy górników. – Załoga była dobrze przygotowana do obrony, ale gdy 14 grudnia wieczorem doszło do interwencji, przewaga ZOMO i ORMO była ogromna. Stopniowo wypychali ludzi z cechowni, wiele osób zostało pobitych, część górników uciekła do pobliskiego kościoła – mówi przewodniczący.

Wypuszczono go 29 stycznia 1982 roku, ale już następnego dnia musiał się zgłosić na komendzie MO, na której przez kolejne pół roku meldował się niemal codziennie. – Postawili mi 5 zarzutów, ale broniłem się podkreślając, że wypełniałem wolę załogi – mówi Stanisław Kiermes. Na przesłuchania, tyle że rzadziej, stawał się do czerwca 1987 roku, inwigilowano go do roku 1989. W maju 1986 roku został wyrzucony z pracy. – Kilka dni po moim zwolnieniu pracę straciła też moja córka. Cała rodzina była szykanowana – dodaje.

Ogromny żal

W 1981 roku Bronisław Skoczek był wiceprzewodniczącym

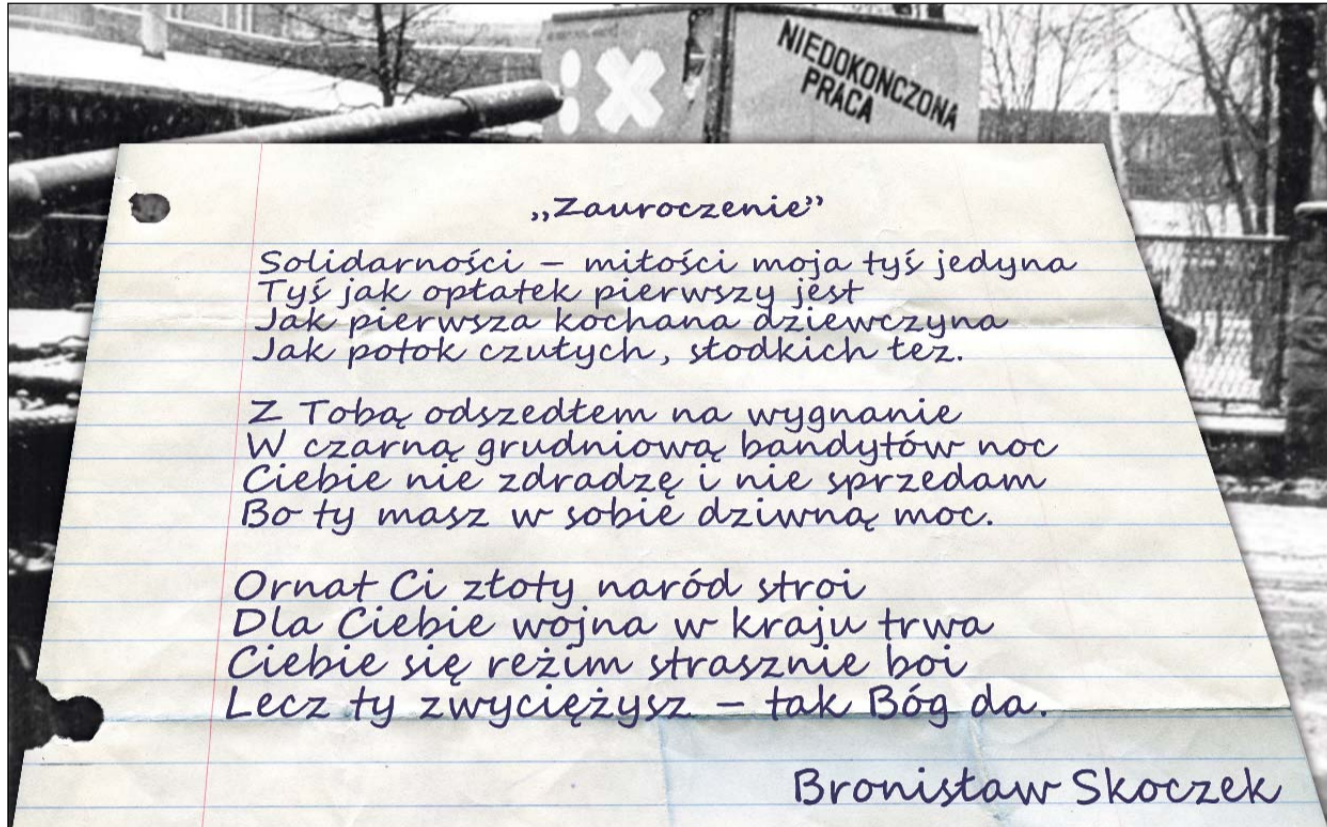


Foto: TSD

Solidarności w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu. 13 grudnia rano przyjechał do Krakowa, gdzie zaczął studiować. Kiedy zorientował się, że został wprowadzony stan wojenny, pojechał z kolegami pod Nową Hutę. Zakład już strajkował. – Przed hutą było mnóstwo ludzi. Jeszcze więcej milicji i wojska. Pierwszym pociągiem wróciłem do Oświęcimia i poszedłem do zakładu. Zaczęliśmy się zastanawiać co robić – mówi. W jego ocenie

najtrudniejszy był poniedziałek 14 grudnia. – Załoga zaczęła zbierać się na oddziale budowy aparatury chemicznej. Ludzie byli bardzo wzburzeni. Błyskawicznie cały budynek otoczyły wojsko i milicja. Wiedzieliśmy, że musimy uspokoić atmosferę. Zdecydowana większość pracowników opowiadała się za strajkiem, ale po kilku godzinach ludzie się rozeszli – dodaje Bronisław Skoczek. Później był inwigilowany. Kilka razy w miesiącu zabierano

go z pracy na wielogodzinne przesłuchania. Mieszkanie kilkakrotnie przeszukiwano. Podkreśla, że tamte wspomnienia do dzisiaj wywołują ból. – Miałem czworo małych dzieci i bardzo się bałem o rodzinę. Z tego żalu i bezsilności pisałem wiersze – wspomina. Jak tysiące działaczy Solidarności został zwolniony z pracy. W 1983 roku usłyszał od kierownika działu kadr: „Dla pana, panie inżynierze nie ma miejsca w Zakładach Chemicznych. Pan

stanął z robotnikami”. Został przyjęty w kopalni Czeczott. Pracował jako ślusarz-spawacz pod ziemią.

Sfalszowane listy

Górnicy z Piasta protestowali aż 14 dni i był to najdłuższy podziemny strajk w 1981 roku. Rozpoczął się spontanicznie 14 grudnia. Było to pod koniec pierwszej zmiany, na poziomie 650 metrów. Do strajkujących dołączały kolejne zmiany, część górników przedostała się

po drabinach z poziomu 500 metrów. W sumie do protestu przystąpiło ok. 2 tys. ludzi. – Na powierzchni zaczęto organizować jedzenie. Na początku było go za dużo, ale w drugim tygodniu strajku, gdy był już zakaz opuszczania żywności na dół, kromka chleba, pół cebuli i łyżka smalcu musiały wystarczyć na cały dzień – wspomina Andrzej Makosz, w 1981 roku członek Solidarności w kopalni i jeden z uczestników protestu.

Od pracowników obsługujących szyby strajkujący dowiedzieli się, że „coś” wydarzyło się w kopalni Wujek i Manifest Lipcowy. Na dół przychodziło mnóstwo listów, ale część z nich była fałszowana przez SB. – Pisali różne rzeczy, żeby ludzi podłamać, że dziecko chore, że ojciec w ciężkim stanie. Część osób nie wytrzymała i wyjeżdżała na powierzchnię – dodaje.

Andrzej Makosz został do końca strajku, chociaż jak przyznaje, liczył się z tym, że może iść do więzienia lub stracić pracę. Zwolniony został już kilka dni po zakończeniu protestu, wprawdzie przyjęto go z powrotem do kopalni, ale na dużo gorszych warunkach – na najniższej stawce, bez prawa do urlopu, 13. pensji i barbórki.

– Nigdy nie żałowałem, że zostałem pod ziemią, ale bohaterem też się nie czuję. Spełniłem swój obowiązek – mówi Andrzej Makosz. Mimo późniejszych szykan i prześladowań, podjętych wówczas decyzji nie żałują również pozostali uczestnicy tamtych wydarzeń. Wierzyli, że walczą o wolną Polskę.

AGNIESZKA KONIECZNY

Prawdziwe poświęcenie

16 grudnia z inicjatywy Śląskiej Izby Lekarskiej pod kopalnią Wujek w Katowicach odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca bohaterską postawę lekarzy i pielęgniarek oraz wszystkich, którzy ratowali górników rannych podczas pacyfikacji tej kopalni.

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach, dr n. med. Jacek Kozakiewicz podkreśla, że lekarze i pielęgniarki, którzy zaangażowali się w ratowanie rannych górników, musieli bardzo szybko podejmować decyzje. – To nie były decyzje, które można było przekalkulować. Oni wiele rzeczy musieli rozstrzygać we własnych sumieniach, nie wiedząc, co się stanie z nimi i z ich rodzinami. Ta tablica jest także przypomnieniem, że w trudnej historii Polski środowisko lekarskie nie raz wykazało się odwagą, postawą solidarną i zgodną z przy-

sięgą Hipokratesa – mówi dr Kozakiewicz.

Na tablicy będzie widniał napis „Lekarzom, pielęgniarkom oraz wszystkim, którzy ofiarnie nieśli pomoc bohaterskim górnikom rannym 16 grudnia 1981 roku podczas przeprowadzonego w czwartym dniu stanu wojennego zbrodnicy ataku ZOMO na kopalnię Wujek z wdzięcznością za ich odwagę i poświęcenie”. Dr Kozakiewicz zwraca uwagę, że pod słowem „wszystkim” Śląska Izba Lekarska rozumie społeczeństwo polskie tamtego okresu. – W przeciwieństwie do współczesności, chyba było to społeczeństwo bardzo zdolne do ogromnych poświęceń w trudnych warunkach – dodaje.

Pacyfikacja kopalni Wujek była największą tragedią stanu wojennego. Od kul zomowców na miejscu zginęło 6 górników, trzech ko-

lejnych zmarło w szpitalach. Brutalna interwencja milicji i plutonu specjalnego ZOMO zakończyła się też raniem kilkunastu osób.

Zgodnie z zamiarem ówczesnej władzy ranni górnicy mieli być przewożeni do dwóch zmlitaryzowanych szpitali – szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Szpitala Górniczego na Ochojcu. Znajdujący się najbliżej kopalni Centralny Szpital Kliniczny (CSK) w ogóle nie był brany pod uwagę. Te plany skutecznie pokrzyżował dr Marek Rudnicki z Solidarności w Śląskiej Akademii Medycznej, który z izby przyjęć CSK nadał komunikat, by wszystkich poszkodowanych przewozić do tej placówki. Pierwsze karetki z rannymi górnikami podjechały pod CSK już kilka minut później. Łżej rannych opatrywano i odsyłało do domów, pozostałych hospitalizowano, wielu

wymagało natychmiastowych operacji. Pacjentom z obawy o ich bezpieczeństwo zakładano podwójną dokumentację.

Podziw budzi też postawa Zbigniewa Mazana, lekarza pogotowia, który na własną rękę przedarł się przez kordon milicji i wojska do kopalnianego punktu medycznego, aby nieść pomoc rannym. Podobnie postąpiła lekarka Urszula Wenda z przychodni rejonowej w Katowicach Ligocie. Wśród lekarzy, o których nie sposób nie wspomnieć są prof. Grzegorz Opala, ówczesny przewodniczący Solidarności w Śląskiej Akademii Medycznej oraz prof. Andrzej Łępkowski, który podczas operacji wyciągnął z ciała jednej z ofiar kulę i schował przed SB. W 1994 roku stała się ona dowodem na to, że w kopalni Wujek użyto ostrej amunicji.

AGA

Informacja

Kalendarium obchodów 34. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

13 grudnia 2015 roku

godz. 12.00 – msza św. w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej (Zabrze Zaborze, ul. Wolności 504).

godz. 13.00 – składanie kwiatów pod krzyżem upamiętniającym internowanych w stanie wojennym.

16 grudnia 2015 roku

godz. 16.00 – msza św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. (Katowice, ul. Piękna 8).

godz. 17.15 – przemarsz pod Pomnik-Krzyż przy kopalni Wujek (Plac NSZZ Solidarność).

godz. 17.30 – uroczystości pod Pomnikiem-Krzyżem: odsłonięcie i poświęcenie tablicy Śląskiej Izby Lekarskiej, apel poległych, składanie wieńców i kwiatów.

W godzinach przedpołudniowych odbędzie się „Bieg Dzieńwiciu Górników”, w którym weźmie udział ponad 340 uczniów i nauczycieli z 34 szkół województwa śląskiego. O godz. 11.00 uczestnicy sztafety przybiegną pod Pomnik-Krzyż, gdzie przedstawiciele każdej ze szkół złożą kwiaty i zapalą znicze.

Honorowy patronat nad obchodami 34. rocznicy pacyfikacji kopalni Wujek objął Prezydent RP Andrzej Duda.



**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk**



Poręczenia kredytu – zagrożenia

Poręczenie kredytu czy pożyczki to popularny sposób zabezpieczenia wiarygodności. Wierzyciel-pożyczkodawca, przeważnie bank chce zabezpieczyć pożyczkę po to, aby łatwiej odzyskać pieniądze w razie niewypłacalności dłużnika. W tym miejscu zaznaczam, że takie samo poręczenie jest stosowane w razie udzielania pożyczek przez działającą u pracodawcy pracowniczą kasę zapomogowo-pożyczkową.

Osoba, która poręcza kredyt czy pożyczkę to inaczej poręczyciel. Często poręczyciele poręczają kredyty lub pożyczki i nie zakładają, że osoba, której pożyczkę poręczyły nie będzie jej spłacać. Poręczenie co do zasady polega na tym, że jeśli dłużnik nie spłaca kredytu

lub pożyczki, to wtedy poręczyciel musi ten dług spłacić. Poręczenie jest umową. W tej umowie poręczyciel zobowiązuje się wobec wierzyciela, że spłaci dług, jeśli dłużnik – pożyczkobiorca tego długu nie ureguluje.

Poręczenie jest umową nawet, jeśli pod pożyczką umieścimy dopisek „poręczam” i złożymy podpis. Technicznie zapłata długu wygląda w ten sposób, że pożyczkodawca zwraca się do poręczyciela, okazuje mu wezwanie do zapłaty, które jest dowodem tego, że dłużnik nie spłacał zobowiązania i harmonogram spłat. Poręczyciel następnie spłaca dług. W razie procesu sądowego poręczyciel może podnosić te same zarzuty, jakie przysługują dłużni-

kowi – na przykład zarzut przedawnienia.

Należy wyraźnie podkreślić, że w razie zasądzenia należności w postępowaniu sądowym wierzyciel może kierować egzekucję komorniczą zarówno do dłużnika jak i wierzyciela. Decyzja w tym zakresie należy wyłącznie do wierzyciela i nie musi być w żaden sposób uzasadniona. Poręczyciel może odzyskać pieniądze, jeśli wystąpi o nie do dłużnika. Jeśli dłużnik nie chce ich dobrowolnie wypłacić, to poręczyciel musi wystąpić na drogę sądową. Po zasądzeniu tych pieniędzy przez sąd, poręczyciel będzie musiał skorzystać z usług komornika, jeśli dłużnik nadal nie będzie chciał oddać pieniędzy.

Poręczyciel nie tylko spłaca dług, ale także narastające odsetki.

Radzę uważać przy poręczaniu wszelkiego rodzaju kredytów czy pożyczek. Poręczyciel przeważnie czyni to w dobrej wierze, po to, aby bliska czy znajoma osoba otrzymała potrzebne jej pieniądze.

Niestety ta dobra wiara często bywa wykorzystywana, a poręczyciel, który wyświadczył nieodpłatną przysługę, pozostaje z długiem. Umowa poręczenia wygasa albo na skutek zapłaty przez dłużnika albo poręczyciela. Wierzyciel może żądać od poręczyciela zapłaty tak długo, jak może żądać tego od dłużnika – do upływu przedawnienia.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2015 roku): **1.750,00 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw (w III kwartale 2015 roku): **4.080,09 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2015 roku): **880,45 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2015 roku): **880,45 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2015 roku): **675,13 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2015 roku): **1.056,54 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2015 roku): **810,16 zł**

Z żalem zawiadamiamy, że 29 listopada 2015 roku odszedł

dr hab. inż.

WALDEMAR KRAJEWSKI

Prof. Instytutu Inżynierii Chemicznej PAN w Gliwicach, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Instytutów PAN: Inżynierii Chemicznej w Gliwicach oraz Podstaw Inżynierii Środowiska w Zabrzu, długoletni przewodniczący związku w Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN w Gliwicach.

Rodzinie, Bliskim, Współpracownikom oraz Koleżankom i Kolegom z Solidarności

składamy wyrazy współczucia i wsparcia

w imieniu
środowiska związkowego NSZZ Solidarność
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i własnym

Kazimierz A. Siciński,
Przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki
NSZZ Solidarność

Komunikat

Zapal światło wolności

Instytut Pamięi Narodowej zachęca do upamiętnienia ofiar stanu wojennego poprzez zapalenie 13 grudnia o 19.30 symbolicznej świecy w oknach domów.

Kampania społeczna IPN „Zapal Światło Wolności” nawiązuje do gestu papieża Jana Pawła II i prezydenta USA Ronalda Reagana, którzy w grudniu 1981 roku w ten sposób przypominali o Polsce.

kancelaria-porada.pl

Pomoc prawna on-line

Kancelaria Porad Prawnych i Doradztwa Prawnego



SKUTECZNE, NIEDROGIE. SZYBKIE ! PORADY PRAWNE I PISMA PROCESOWE DLA WSZYSTKICH

Pomagamy:

- w sprawach komorniczych
- w sprawach spadkowych
- w sprawach rodzinnych /rozwód, alimenty i inne/
- w sprawach ubezpieczeniowych
- w sprawach emerytalnych i z zakresu prawa pracy
- we wszelkich sprawach życia codziennego

Nasza kancelaria zajmuje się obsługą prawną w zakresie prawa krajowego.

ZAPRASZAMY

Nasze biuro: Gliwice, ul. Daszyńskiego 5, V piętro • tel. 781-729-460 lub 668-65-44-41

e-mail: biuro@kancelaria-porada.pl www.kancelaria-porada.pl

Komunikat

Harmonogram szkoleń

styczeń – marzec 2016

Miejsce szkoleń: siedziba Zarządu Regionu, Katowice, ul. Floriana 7.

19-20 stycznia – Rozwój związku (Janusz Zabiega)

19-21 stycznia – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych (Andrzej Kampa)

25-26 stycznia – Negocjacje – techniki i strategię – szkolenie podstawowe (Jacek Majewski)

28 stycznia – Szkolenie doskonalące dla Społecznych Inspektorów Pracy (prowadzący: Inspektor OIP)

1-2 lutego – Zagadnienia statutowo-organizacyjne skarbników KZ i Komisji Rewizyjnych (Andrzej Kampa/Halina Murzyn)

3-4 lutego – Rokowania zbiorowe: warsztaty – szkolenie doskonalące (Agnieszka Lenartowicz-Łysik)

9-10 lutego – Zbiorowe prawo pracy (Jadwiga Piechocka)

22 lutego – SIP w oświacie (prowadzący: Inspektor OIP)

23-25 lutego – Ogólnozwiązkowe i uprawnienia organizacji związkowych (Andrzej Kampa)

1-2 marca – Negocjacje – szkolenie doskonalące (Jacek Majewski)

8-9 marca – Indywidualne prawo pracy (Jadwiga Piechocka)

8-9 marca – Zagadnienia statutowo-organizacyjne skarbników KZ i Komisji Rewizyjnych (Andrzej Kampa)

10 marca – Europejskie Rady Zakładowe – warsztaty dla członków ERZ (Jadwiga Piechocka)

15-16 marca – Rozwój związku (trener: Janusz Zabiega)

17 marca – Rozwój związku cz.2 (Janusz Zabiega)

22 marca – Szkolenie doskonalące dla Społecznych Inspektorów Pracy (Inspektor OIP)

Dodatkowych informacji udzieli Państwu: Agnieszka Lenartowicz-Łysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, zagraniczne@solidarnoskatowice.pl

Joanna Ciechelska (Sekretariat Ogólny), pokój 110, tel./fax 32 253 78 00, sekrzr@solidarnoskatowice.pl

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarszyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 9 grudnia 2015 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27 | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07 | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64 | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **BALCEROWICZ PO LIFTINGU** maski, grilla i kształtu reflektorów, czyli niejaki Ryszard Petru został twarzą produktu, który oficjalnie określany jest jako „oddolny bunt społeczny wobec zamachu PiS na demokrację”. Petru występuje w reklamach owego buntu wyświetlanych non stop w zaprzyjaźnionych telewizjach i drukowanych na okładkach gazet, którym nie jest wszystko jedno. Już po obejrzeniu pierwszych spotów uznaliśmy, że wolimy pracować w zwykłym proszku.

» **W PRZERWACH POMIĘDZY NAGRYWANIEM** kolejnych spotów Balcerowicz po liftingu popisuje się swoją wiedzą z zakresu historii. Musimy przyznać, że zrobił na nas wrażenie. Bez fałszywej pokory podchodzi do dotychczasowych ustaleń badaczy i głosi własne, nowatorskie teorie. Obok słynnej już hipotezy Ryszarda Petru, że zamach majowy z 1926 roku miał miejsce w kwietniu 1935 roku doszła kolejna przełomowa teza. Zdaniem lidera Nowoczesnej tzw. sejm niemy z 1717 roku w rzeczywistości nosił nazwę sejm głuchy. Czekamy na kolejne odkrycia dotyczące m.in. właściwych nazw miesięcy, w których wybuchły powstania listopadowe lub styczniowe. Bo że zdaniem Petru nie były to ani listopad, ani styczeń, nie mamy wątpliwości.

» **A TYMCZASEM BRYGADY REMONTOWO-BUDOWLANE** Kaczafiego opanowały plac budowy IV RP. Wiercą, kują, kopią. Wyszadzają z posad i z posadek. Szczególnie szeroko rozwinął się front robót w siedzibach zarządów i rad nadzorczych państwowych spółek. Blitzkrieg w Tauronie zmiotł ze stołka cały dwusereg prezesów, a nawet pewnego serdecznego przyjaciela górników z Jastrzębia-Zdroju,



„Ostatnio miałem okazję jeździć po kraju i rozmawiać zarówno z członkami PO, jak i normalnymi ludźmi”
Tomasz Siemoniak, 7 grudnia 2015 r.

Foto: twitter.com/ROLFBOY

który kilka miesięcy temu czule żegnany przez załogę JSW, wyjechał do ciężkiej pracy w Radzie Nadzorczej energetycznego giganta.

» **PEWNA CZĘŚĆ WIELOLETNICH OKUPANTÓW** państwowych stołków próbuje się bronić, wydając wiernopoddańcze komunikaty i śląc hołdy nowej władzy. Oj naiwni, naiwni. Prawdą jest, że Jarosław rzekł był, iż żadnej zemsty nie będzie. Zapomniał tylko na głos dodać, że litości też nie.

» **CO BARDZIEJ PRAGMATYCZNI** spośród prezesów i innych członków

zarządów lub rad wywieszają białe flagi i podpisują akty kapitulacji, bynajmniej nie honorowej, bo nie o honor tu idzie, tylko o pieniądze. Odchodząc teraz, będą mieli odprawę, po pierwszym styczniu 70 proc. odchodnego zabierze im Skarb Państwa. Takiej kapitulacji za odprawą dokonał m.in. prezes grupy PKP, Jakub Karnowski. W tym miejscu krótki przypis z najnowszej historii Polski. W latach 90-tych ubiegłego wieku Kubaś razem z Ryśkiem Petru chodzili w orszaku Balcerowicza. Na zmianę nosili teczkę mentora, jego kapelusz i płaszcz.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

Informacja Kup cegiełkę dla dzieci



W biurze Fundacji im. Grzegorza Kolosy przy ulicy Floriana 7 w Katowicach można już kupić kalendarze-cegiełki na 2016 rok. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na dofinansowanie wakacyjnych wyjazdów dzieci z niezamożnych rodzin.

W tym roku Fundacja przygotowała 2500 kalendarzy-cegiełek. Cena kalendarza to 12 zł.

Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy powstała w 1992 roku. Jej głównym celem jest organizacja letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży z województwa śląskiego. Od początku działalności na kolonie i obozy organizowane przez Fundację wyjechało ok. 80 tys. dzieci. Fundacja im. Grzegorza Kolosy posiada status organizacji pożytku publicznego. Dzięki temu każdy może wesprzeć jej działalność przekazując 1 proc. swojego podatku dochodowego. Aby to zrobić wystarczy przy wypełnianiu formularza PIT wpisać w odpowiednim polu nr KRS Fundacji (0000111954).

Więcej informacji o Fundacji na stronie internetowej www.fundacja-kolosy.org.pl.

KAR

ROZBAWIŁO nas to

Szef do pracownika:

– Miarka się przebrała, zwalniam pana!
– Zwalniam? Jestem naprawdę bardzo mile zaskoczony szefie, bo zawsze myślałem, że niewolników się sprzedaje!

Prezes pewnej francuskiej firmy zebrał swoich pracowników:

– Zbliża się jubileusz naszej firmy. Trzeba go zorganizować tak, żeby cały Paryż o nim mówił. Jednocześnie należy zredukować koszty do

minimum. Trzeba też pamiętać, że jubileusz wam, pracownikom, musi przynieść wiele radości. Są jakieś pomysły?

– Tak! – słychać głos gdzieś z tyłu – Musi pan, prezesie, skoczyć z Wieży Eiffla. Cały Paryż się o tym dowiedzie, koszt będzie niewielki, a i pracownicy zadowoleni.

Po wysłuchaniu awantury młody człowiek zwraca się do szefa:

– Pracuję tylko na pół etatu. Czy w związku z tym mógłby pan być

tak uprzejmy i krzyknąć na mnie o połowę ciszej?

Champion management (motto szefa): pracowników należy traktować jak pieczarki:

– trzymać w ciemnym pomieszczeniu,
– od czasu do czasu obrzucić gównem,
– jak któryś wystawi łeb – uciąć!

Pracownik często spóźniał się do pracy, bo zasypiał. Kierownik

zagroził chłopu zwolnieniem i biedak kupił sobie kilka budzików. Któregoś dnia budzi się rano 8:15 (do pracy na 8:00). Budziki nawet nie gdaknęły. Przerazony leci do sąsiada – dentysty i mówi:
– Rwij pan 4 zęby z przodu i pomóż pan mi twarz krwią, powiem, że miałem wypadek.
Po zabiegu, pyta dentysty ile się należy, ten mówi 400 zł. Gość zdziwiony mówi, że normalnie jest 40 zł od sztuki, dentysta na to:
– Tak, ale dzisiaj jest niedziela...

Świeżo osadzony więzień drze się z za krat:

– Jestem niewinny! Niewinny! Na to z sąsiedniej celi:
– No, to już niedługo, kwiatuśku, jutro bierzemy prysznic...

Wchodzi facet w kominiarce do apteki. Aptekarz przerażony:

– Bierz wszystko tylko nie rób mi krzywdy!

Na co facet odpowiada:
– Dzień dobry, żona mnie przysłała po podpaski.

W ZOO przed klatką z małpami synek pyta mamę:

– Mamusiu, dlaczego w tej klatce zamknęli informatyków?
– Jak to informatyków? – pyta mama. – No tak, jak nasz tatuś – nieogolone, brudne i mają odparzenia na dupie.

– Czemu rozstałeś się z Leną?

– A bo mi ciągle gadała: „Ty mnie już nie kochasz!”.
– No i?
– Przekonana mnie.

Reklama

PKM SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds. reklamy – Roksana Białas, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rbialas@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218